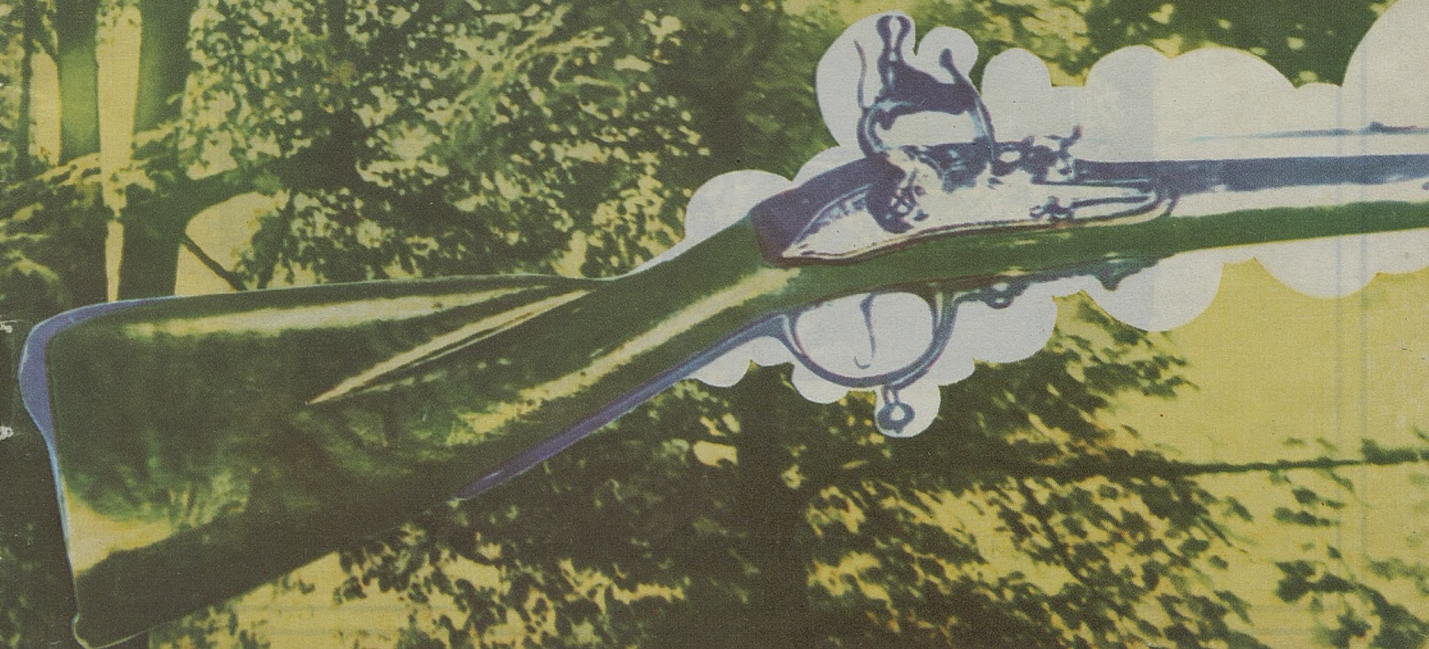


PTASZNIK Z TYROLU



KRAKOWSKI TEATR MUZYCZNY

SCENA OPERETKOWA

dyrektor
JAN KRZYŻANOWSKI
kierownik artystyczny
EWA MICHNIK
kierownik literacki
JÓZEF OPALSKI

25-lecie KRAKOWSKIEGO TEATRU MUZYCZNEGO

CARL ZELLER

Karl Zeller (1842—1898) był synem lekarza z St. Peter in der Au w Dolnej Austrii, jako chłopiec dostał się do chóru cesarskiej kapeli dworskiej, uzyskał na wiedeńskim uniwersytecie doktorat prawa i został koncypientem w ministerstwie wyznań i oświaty. W ciągu lat doszedł do stanowiska naczelnika wydziału a wreszcie radcy ministerialnego i dyrektora departamentu sztuki. Miał lat pięćdziesiąt pięć, był powszechnie lubianym wzorowym, niesłychanie skrupulatnym urzędnikiem, a oprócz tego sławnym już i często grywanym kompozytorem operetkowym, gdy spadać zaczęły nań nieszczęścia: choroba mózgu doprowadziła do zamęcenia pamięci i patologicznego zachwiania w pojmowaniu wszelkich norm prawnych. Jako świadek w pewnym skomplikowanym procesie spadkowym zaplątał się w sprzeczne zeznania, wobec czego prokurator wniósł przeciw niemu skargę o oszustwo przez dwukrotne krzywoprzysięstwo, a sąd przysięgłych skazał go „na karę ciężkiego więzienia na przeciąg jednego roku”.

Już na wiele tygodni przedtem przywieziony został Zeller, całkowicie sparaliżowany, do Baden pod Wiedniem, gdzie zmarł z wycieńczenia, nie ukończywszy pięćdziesiątego szóstego roku życia i zanim jeszcze sąd kasacyjny przeprowadził anulowanie owego zawstydzającego wyroku.

Pomysł „Ptasznika z Tyrolu” przyszedł doktorowi Zellerowi na myśl podczas wakacyjnego pobytu w górach Tyrolu. Jako młodzieniec studiował oprócz prawa także harmonię i kontrapunkt u starego Simona Sechtera, komponował pieśni, chóry, a w końcu też i szkocką operę „Joconda” (1876), zanim spróbował sił także w operetce. Po neapolitańskich „Carbonari” (1880) nastąpił czerkieski „Wagabunda” (1886), a 10 stycznia 1891 „Ptasznik z Tyrolu”. W stereotypowo-epigońskiej atmosferze operetek, które go poprzedzały czy nastąpiły po nim — „Sänger von Palermo” Zamary, „Schelm von Bergen” Oehlschlegela, „Kosaki” Brandla i „Millionenonkel” Müllera — arcydzieło Zellera jest idealnym urzeczywistnieniem wymarzonej przez Millöckera operetki ludowej. Oryginalne, prawdziwie oddające atmosferę środowiska libretto dr Nitzelberger — Westa i Ludwika Helda ukazuje Nadrenię w początkach XVIII wieku.

A melodie Zellera miały to wszystko, czego można żądać od prawdziwej muzyki operetkowej: naturalny ton ludowej pieśni Girardiego w lirycznym „Lat dwadzieścia miał mój dziad”, wdzięk i rytm w walcu księżnej „Kiedy zakwitł wiśni kwiat”, kąśliwy humor w duecie profesorów oraz szlachetną, szerokimi łukami łagodnie poprowadzoną, rzeczywiście bezpośrednio przemawiającą melodię „Róż w Tyrolu”. Burzliwy sukces „Ptasznika” — który w Theater an der Wien doczekał się stu osiemdziesięciu czterech przedstawień i powszechne uznanie, jakie zyskała świetnie opracowana partytura, sprawiły, iż Zeller stanął w centrum teatralnych zainteresowań Wiednia. Dbające o swój prestiż c.k. ministerstwo wyznań i oświaty uznało za stosowne powiadomić go: „jest chyba rzeczą oczywistą, że z uwagi na swą pozycję urzędnika państwowego pan doktor Zeller nie może pojawiać się na scenie” — lecz wiedeńczycy widzieli w nim godnego czwartego obok trzech klasyków. Wczesna śmierć Zellera zniweczyła nadzieje, zresztą już następna operetka, „Szytygar” — 1894, aż nazbyt widocznie ujawniła tendencje kompozytora do powtarzania się. Wprawdzie wszystkiego, co w „Ptaszniku” brzmiało świeżo i naturalnie, i tu słuchało się jeszcze z przyjemnością, lecz zarówno w samym pomysłe, jak i w konstrukcji nosiło to niezaprzeczalne cechy kopii. To, że wtórne postacie jednak żyły i podobały się, było zasługą melodii, jakimi oplótł je Zeller. I jeśli nawet rozpoznać można w walcu „Światła kopalni”, w „O młynarce z pewnej wsi,” w duecie „Bo służba ma, to każdy wie, trwa godzin 5, a więcej nie” i w szeroko płynącej melodii „Ja pragnę, aby żonka ma” pierwowzory, czyli walc o pogodnym kraju, pieśń „Lat dwadzieścia...” duet profesorów i „Róż w Tyrolu” — cieszy ich swojska nie zbawiona świeżość. Trzy lata po zgonie Zellera wystawiono w Raimund-Theater pozostały w spuściźnie po nim utwór „Kellermmeister”. Johann Brandl zajął się stroną muzyczną, a Girardi, który powołał już przecie do życia postać Adama i Marcina, śpiewał w roli Urbana, nadwornego podczaszego, jakby pozdrowienie zmarłego mistrza, ostatni walc Zellera „Świat ten ma dusza ujrzała”.

Bernard Grun: „Dzieje operetki”

PTASZNIK Z TYROLU w „Tygodniku Ilustrowanym”

Prapremiera „Ptasznika” odbyła się w Wiedniu 10 stycznia 1891 roku, a już 30 maja tegoż roku czytamy wzmiankę w „Tygodniku Ilustrowanym” że Teatr Nowy w Warszawie, przy Królewskiej pod dyrekcją Ludwika Słiwińskiego, przygotowuje tę pozycję do wystawienia. Premiera warszawska odbyła się 18 czerwca 1891 roku, z Adolfina Zimajer w roli pocziarki Gagi. Pod datą 8 sierpnia czytamy wzmiankę znudzonego recenzenta, że człowiek, który nie chce się po raz 44 zapoznać z „Ptasznikiem”, powinien wyjechać z Warszawy, ponieważ grają go nie tylko w teatrze, ale także na wszystkich podwórkach w wykonaniu... katarynek, w zmienionej po raz dziesiąty obsadzie. Pod datą 29 sierpnia czytamy, że „pani Adolfina Zimajerowa wyjechała na gościnne występy do Lwowa, i w ten sposób wyfrunął „ptasznikowi” najcenniejszy ptaszek z klatki: nie moglibyśmy go posłuchać „jeszcze raz, i jeszcze raz”, gdyby nie natchnęło panny Janiny Babińskiej do zrobienia jednego ale szerokiego kroku z Ogrodu Saskiego, z Opery do Teatru Operetki. Kusiciel Słiwiński, który postanowił sprawić „Ptasznikowi” jubileusz setnego przedstawienia, zwabił mu nową towarzyszkę i umożliwił dalszy żywot. Panna Babińska, zanim w majestacie „Królowej Saby” ukaże się na wspaniałej scenie Teatru Wielkiego, demokratyzuje się jako figlarna listonoszka, Gaga i udaje primadonnę operetkową z wielkim powodzeniem w części wokalne, a z wdzięczną tremą w prozie dyalogów.”

Pod datą 3 października w tymże „Tygodniku Ilustrowanym” czytamy: „Okazałym jest program jutrzejszego poranku benefisowego w Teatrze Letnim, którym Dyrekcja uczciła niepospolite zasługi pana Ludwika Słiwińskiego: między innymi pozycjami, odegrany zostanie II akt „Ptasznika z Tyrolu”, z panią Janiną Babińską w roli Gagi. Reżyser Słiwiński polecił recenzentowi niniejszego, Marianowi Gawalewiczowi, przekład libretta „Ptasznika” dla Teatru Nowego. Recenzent z prawdziwym poświęceniem wykonał pracę przelewania niemieckich wierszy na polskie, a reżyser (Słiwiński) przyozdobił sztukę w niebywałą wystawę: pierwszy zarzekł się na całe życie przyjmowania takich karkołomnych robocizn, a drugi — zdobył Warszawę! Powodzenie „Ptasznika” było sensacyjne: i tu się okazał dowcip reżysera, ponieważ po wyjeździe pani Zimajerowej, pan Słiwiński porwał i uprowadził z Opery pannę Babińską, ubrał ją w lekkie szaty pocziarki Gagi, ale „ptasznicy” zmieniali się często! Wszystko to intrygowało wielce publiczność: w antraktach 25 przedstawień, które dano pod nieobecność pani Zimajerowej, żywą toczono walkę nad pytaniami, której z obu diw oddać palmę pierwszeństwa i... z którymi z „ptaszników” Gaga najbardziej lubi nucić arcy miłosną... Pan Słiwiński zna widocznie doskonale gusta swojej publiczności!” Równocześnie, tegoż lata 1891, wystawiono „Ptasznika” w Łodzi, w teatryku „Belle-Vue”, również z dużym powodzeniem.



PTASZNIK Z TYROLU

Der Vogelhändler

operetka w trzech aktach

Arcyksiążę zapowiedział wielkie polowanie i napędził tym strachu swemu łowczemu, baronowi Weps. Chłopi wyniszczyli wszystkie dziki w lasach, a książę chce polować właśnie na dziki. Weps który wiecznie potrzebuje pieniędzy, dostaje od chłopów większą gotówkę za pozwolenie wypuszczenia do lasu domowych świń, które mają udawać dziki. Zgadza się także na to aby Emerycja, córka wójta witała księcia jako przedstawiciela szlachty. Ale w ostatniej chwili książę odwołuje polowanie. Ponieważ Weps nie ma ochoty zwracać otrzymanych od chłopów pieniędzy, namawia więc swego siostrzeńca Stanisława, aby odegrał rolę księcia którego nikt tu nie zna.

Po długiej nieobecności powraca do ojczyzny ptasznik Adam. Cieszy go myśl, że zobaczy znów swoją narzeczoną Krysię. W gospodzie spotyka ptasznik księżniczkę Marię, która ze swoją damą dworu Adelaidą czeka na księcia. Nie chcąc być poznana podaje się za wiejską dziewczynę Adam zaleca się do księżniczki a Adelajda niecierpliwie oczekuje chwili wyjazdu. Nadchodzi Krysia i pokazuje Adamowi podanie, które chce wręczyć księciu. Chodzi o to aby książę przyznał jej narzeczonemu posadę dyrektora menażerii. Ale Adam nie chce o tym słyszeć — boi się o Krysię, bo książę ma opinię uwodziciela.

Gdy wieśniacy powracają z polowania z rzekomym księciem, Krysia wręcza podanie i otrzymuje przychylną odpowiedź. Rozradowana biegnie do Adama z dobrą wiadomością, ale on drze pismo w kawałki przekonany, że posadę swoją zawdzięcza niewierności narzeczonej. Tymczasem Stanisław ulotnił się.

Dowiedziawszy się że arcyksiężna sama przyznała mu stanowisko dyrektora menażerii przyjmuje wreszcie Adam posadę. Lekkomysłny Stanisław znowu narobił długów. Jedynym sposobem uratowania resztek majątku Wepsa byłby ożenek Stanisława z Adelaidą, damą dworu arcyksiężniczki. Stanisław udaje się więc na dwór, ale tu poznaje go Krysia. Cały podstęp z polowaniem zostaje wykryty, a Adam, który ciągle jeszcze jest przekonany o niewierności swej narzeczonej uważa, że Stanisław powinien ożenić się z Krysią. Ona jednak zdołała wreszcie przekonać ukochanego o swej niewinności i dwie pary padają sobie w objęcia.

KAROL STROMENGER — „Przewodnik operowy”

PTASZNIK Z TYROLU

CARL ZELLER

Libretto: M. WEST i L. HELD

Libretto polskie: JÓZEF SŁOTWIŃSKI

Kierownictwo muzyczne:

ZBIGNIEW TOFFEL

Reżyseria:

MICHAŁ ŚLASKI

Scenografia:

JANUSZ WĄRPECHOWSKI

Choreografia:

JÓZEF PARUŹNIK

Asystent reżysera

ALICJA SŁAWECKA

Asystent choreografa

EDWARD SZPOTAŃSKI



PTASZNIK Z TYROLU

CARL ZELLER

Adelajda baronowa — Iwona BOROWICKA
— Maria CHOMA
— Jolanta KACZOROWSKA
Księżna — Barbara BARSKA
— Grażyna MYTYCH
— Alicja SŁAWECKA
Krysia — Krystyna BEHOUNEK
— Antonina MALARZ-LACNY
— Ewa STENGL
Mimi — dama — Bogusława KONKIEL
dworu — Bożena LEWANDOWSKA
Nebel — karczmarka — Aleksandra RITTER
— Elżbieta SŁOMCZYŃSKA
Joasia — Bożena PICHLER
— Brygida ZABOROWSKA
Emeres — wdowa — Barbara ADAMIK
— Krystyna JUREK
Adam — ptasznik — Kazimierz ROZEWICZ
— Aleksander STACHOWIAK
— Jan WILGA
Baron Webs — Andrzej GALOS
— Andrzej SKWARCZYŃSKI

Hrabia Stanisław — Jan LACHOWSKI
— Franciszek MAKUCH
Prof. Pijaczek — Igor GÓRNIAK
— Włodzimierz KOTARBA
Prof. Robaczek — Andrzej PAŁOWSKI
— Stanisław ZIÓLKOWSKI
Sznec — sołtys — Bogusław WOJNOWSKI
— Rafał KAZANOWSKI
Quendel —
lokaj dworski — Zbigniew GIERASINSKI
— Stanisław MAKOHON
Weimleber —
rada gminy — Emil DŻWIGOŃ
Keller — Antoni WOLAK
— Kazimierz JĘDRALCZYK
Magerl — Andrzej CAŁKA
Zwelling — Aleksander KWAŚNY
Tyrolczycy — Kazimierz JĘDRALCZYK
— Włodzimierz GURGUL
— Krzysztof KIELBIŃSKI
— Bogusław WOJNOWSKI
Hajduk dworski — Jan MAKSYMOWICZ

Premiera: 20 czerwca 1980 r.







„Operetka klasyczna jest tak piękna...”

Elżbieta Brożek — Znowu zawitał Pan do Krakowa, tym razem jako reżyser, krakowianie jednak pamiętają Pana przede wszystkim jako śpiewaka...

Michał Słaski — Miło mi to słyszeć. Operetka Krakowska otwierała swoje „podwoje” premierą „Hrabiny Maricy” w reż. Iwo Galla, który zaprosił mnie na występy. Mogę więc śmiało powiedzieć, że jestem z tym teatrem związany od początku jego istnienia.

E. B. — A jak zaczynała się Pańska kariera artystyczna?

S — Przed wojną kończyłem Państwowy Instytut Sztuki Teatralnej, który prowadził Zelwerowicz, a równocześnie nauka śpiewu u prof. Wacława Brzezińskiego. Pierwsze kroki jako solista stawiałem na deskach Operetki Łódzkiej i z tym miastem wiąże się najważniejszy, najbardziej płodny artystycznie, okres mojego śpiewania. Wiele występowałem także gościnnie i z tych podróży szczególnie miło wspominam właśnie moje przedstawienia krakowskie.

E. B. — Teraz przypomina się Pan naszemu miastu i to jako reżyser...

S — Jest to moja trzecia (po Gliwicach i Wybrzeżu) realizacja „Ptasznika z Tyrolu” — jednej z moich ulubionych operetek, którą skłonny byłbym nawet zaliczyć do gatunku opery komicznej ze względu na trudności wokalne, którymi partytura jest najeżona.

E. B. — Czy fakt, iż jest Pan aktorem i śpiewakiem pomaga panu w pracy reżyserkiej?

S — Naturalnie! Wydaje mi się, że w Teatrze Muzycznym powinni właśnie reżyserować ludzie, którzy związani z nim są zawodowo, którzy go „mają we krwi” i wiedzą z doświadczenia jak bardzo muzyka współgra z akcją sceniczną — ile „słyszający” realizator może z muzyki wyciągnąć dla własnej wizji reżyserkiej, jak bardzo muzyka może „uczytelnić” i rozwinąć akcję sceniczną.

E. B. — Czy należy Pan do reżyserów — tradycjonalistów czy raczej przychyła się Pan do unowocześnienia i poprawienia starych utworów?

S — Proszę Pani, operetka klasyczna jest tak piękna, że wydaje mi się, iż wszelkie jej unowocześnienie to nieporozumienie wynikające z niezrozumienia praw rządzących tym gatunkiem. Zwłaszcza kiedy pracuje się z tak wspaniałym zespołem jaki macie tu, w Krakowie, widać ile można jeszcze wyciągnąć ze starej, pocziwej operetki, jak potrafi być uroczą w swoim naiwnym melodramatyzmie i równocześnie żywiołowo zabawna w swym forsownym często zresztą niezbyt wyszukany humorze. I to zarówno w warstwie libretta jak i przede wszystkim muzyki. Myślę, że moje zdanie podzielają krakowscy koledzy, z którymi mam przyjemność pracować i mam nadzieję, że podzieli je także krakowska publiczność.

E. B. — Życzę Panu tego najserdeczniej.

Rozmawiała: Elżbieta Brożek.



ORKIESTRA

I SKRZYPCE

Leszek Skrobacki — koncertmistrz
Jacek Kaliński
Stefan Solarczyk
Irena Wawak
Elżbieta Zarębska
Anna Jörgen
Janusz Czubak
Józef Łyska

II SKRZYPCE

Anna Burzyńska
Zbigniew Uliasz
Jan Malik
Bożena Baran
Maria Pawlukiewicz
Joanna Narębska

ALTÓWKI

Mieczysław Satora — koncertmistrz
Lucyna Marzec
Aleksandra Senisson
Krystyna Sterkowicz

WIOLONCZELE

Barbara Wrońska — koncertmistrz
Krystyna Guspiel
Maria Mazurkowska
Ryszard Sterkowicz

KONTRABASY

Stefan Łysak
Andrzej Bieguń
Lesław Wydrzyński

FLETY

Stanisław Węgrzyn — koncertmistrz
Danuta Bińczycka
Bronisław Zajac

OBOJE

Magdalena Paździor
Marek Drzewi
Marek Rabiasz

KLARNETY

Stefan Siwiec
Stanisław Orczyk

FAGOTY

Damian Gryboś
Eugeniusz Studnicki

TRĄBKİ

Tadeusz Jodłowski
Marek Noworyta

WALTORNIE

Józef Wróbel
Tadeusz Noga
Zygmunt Firlit
Ireneusz Gajewski
Lech Skoczylas

PUZONY

Andrzej Bigoś
Andrzej Wsolek
Edward Skwarczyński
Jan Przybylski

PERKUSJA

Kazimierz Dobrowolski
Wojciech Grudnik

HARFA

Bożena Zalewska

Inspektor orkiestry

BARBARA WROŃSKA

CHÓR

SOPRANY

Maria Cieśla
Maria Czarnecka
Wilhelmina Galas
Krystyna Jurek
Hanna Jończyk
Bogusława Konkiel
Bożena Lewandowska
Barbara Pasierb-Zalejska
Urszula Treszczyńska
Jadwiga Wierzbicka
Danuta Masior

ALTY

Barbara Adamik
Anna Bartnik
Krystyna Dobrzańska
Renata Sejdor
Barbara Struzik
Brygida Zaborowska
Anna Szrama

TENORY

Andrzej Całka
Józef Garlak
Igor Górniak
Rafał Kazanowski
Krzysztof Kiełbiński
Jan Maksymowicz
Wojciech Radoń
Bogusław Wojnowski
Piotr Czupryś
Jarosław Hemzaczek

BASY

Emil Dźwigoń
Jan Firek
Zbigniew Gierasinski
Włodzimierz Gurgul
Kazimierz Jędralczyk
Aleksander Kwaśny
Stanisław Makohon
Andrzej Wojnarowski

DYRYGENT CHÓRU:
RAFAŁ DELEKTA

BALET

Irena Baran
Anna Bil
Jolanta Bochaczek
Ilona Dworska
Jadwiga Pytel
Aleksandra Róg
Lidia Tomaszewska
Krystyna Ungeheuer
Leszek Druch
Marek Fima
Jacek Heczko
Józef Kieljan
Paweł Klimkiewicz
Jacek Suliga
Edward Szpotański
Stanisław Urbanik
Bogdan Wilk

INSPEKTOR BALETU:
Krystyna Ungeheuer

Koordinacja Pracy Artystycznej
HANNA ZARYCKA

Organizacja Widowni
kierownik
IRENA VALENTA

Redakcja programu
JÓZEF OPALSKI

Współpraca
ELŻBIETA BROŻEK

Opracowanie graficzne
MŚCIWOJ OLEWICZ

Cena zł 15

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Kierownik działu technicznego
MIECZYSLAW STANO

Brygadier sceny
PIOTR KURPAN

Kierownicy pracowni
scenotechnicznej
FRANCISZEK FREŃ

krawieckiej damskiej
ALICJA TEKIELA
ZOFIA ZIEMBIŃSKA

krawieckiej męskiej
TADEUSZ DROZDA
FRANCISZEK MUSIAŁ

perukarsko-fryzjerskiej
CZESŁAW GWIZDAŁA

modelatorskiej
WOJCIECH STEPNIOWSKI
MARIAN PASŁAWSKI

Światło
JÓZEF RYBARCZYK

akustyka
TADEUSZ KAMIONKA

kostiumy
PRACOWNIE KTM

fryzury
ZESPÓŁ FRYZJERSKI KTM

obuwie
SPÓŁDZIELNIA „GROMADA”

KRAKOWSKI TEATR MUZYCZNY

Dyrekcja Teatru

ul. Senacka 6

31-002 KRAKÓW

Dyrektor i Kierownik Artystyczny

Sekretariat — tel. 208-79

Organizacja Widowni

tel. 261-85, 278-07

*

SCENA OPERETKOWA

ul. Lubicz 48

31-512 Kraków

centrala tel. 144-66

kasa tel. 146-18

Wydawca: Krakowski Teatr Muzyczny
Nakładem: WA/O/Kr. p.p. zam. nr 19375
DW. 7079/80. 20 000, H-22/2251

